

Agnieszka Piela  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2115-7456>  
e-mail: [agnieszka.piel@us.edu.pl](mailto:agnieszka.piel@us.edu.pl)

## Fikcyjne nazwy własne w polskiej frazeologii

### Fictitious proper names in Polish phraseology

#### Abstrakt

Niniejszy artykuł, wpisujący się w nurt badań nad frazeologią i onomastyką, poświęcony został utartym połączeniom wyrazowym z fikcyjną nazwą własną jako komponentem leksykalnym. Analizie poddane zostały występujące w dawnej i współczesnej polszczyźnie frazeologizmy z nierzeczywistym członem onomastycznym reinterpretowanym etymologicznie, opartym na dowcipnej grze słów, wyzyskującym rozmaite skojarzenia znaczeniowe i brzmieniowe wyrazów. Okazuje się, iż cechą charakterystyczną opisywanej grupy frazeologizmów jest nietrwałość, większość bowiem historycznych jednostek wyrazowych w dzisiejszej mowie już nie występuje. Stan z przeszłości kontynuuje zaledwie kilka konstrukcji słownych, np. *na święty Nigdy*, *pani Piasecka*, *pan Łopaciński*, *pojechać do Rygi*. W tekście wskazano przyczyny językowej absencji opisywanych związków frazeologicznych (np. żartobliwe nacechowanie czy samo starzenie się słownictwa).

**Słowa kluczowe:** frazeologia, onomastyka, fikcyjna nazwa własna, polszczyzna współczesna i historyczna

#### Abstract

Representing research in phraseology and onomastics, the article is devoted to fixed phrases featuring a fictitious proper name as a lexical component. The undertaken analysis encompasses historical and modern Polish phraseologisms with an etymologically reinterpreted fictitious onomastic component based on a witty or humorous play on words which uses various semantic and sound-related associations. It turns out that the distinctive feature of the discussed phraseologisms is their impermanence, for most of the historical lexical units are no longer used in the modern language. Only a few of such lexical combinations have survived until today, e.g. *na święty Nigdy*, *pani Piasecka*, *pan Łopaciński*, *pojechać do Rygi*. The article indicates the reasons for the lexical absence of the presented phraseological combinations (e.g. the jocular overtones or the growing obsolescence of vocabulary items).

**Keywords:** phraseology, onomastics, fictitious proper name, historical and modern Polish language

Zakreślone tytułem rozważania wpisują się w nurt badań nad frazeologią i onomastyką, który umownie zapoczątkował w latach 70. XX w. Stanisław Rospond, ogłaszając drukiem szkic zatytułowany *O frazeologii nazewnictwej* (Rospond 1974: 469–476). Językoznawca postulował w nim konieczność prowadzenia zintegrowanych analiz frazeologiczno-onomastycznych, zaważając, że „Bez pomocy [...] specjalisty od nazewnictwa nie rozwiąże się w sposób wystarczający wielu przysłów i zwrotów [...]” (Rospond 1974: 471). Apel lingwisty nie pozostał bez echa – po pięćdziesięciu latach, jakie upłynęły od opublikowania wymienionego szkicu, zaowocował on wieloma tekstami naświetlającymi z różnych perspektyw zagadnienie jednostek frazeologicznych i paremiologicznych z komponentem proprialitym<sup>1</sup>.

Prowadzone od lat studia nad problematyką nazw własnych we frazeologii dowodzą, że w składzie utrwalonych połączeń wyrazowych mieszczą się niemal wszystkie typy onimów wraz z derywowanymi od nich przymiotnikami. Można wymienić tu konstrukcje z antroponimem (*złożyć ręce po napoleońsku, ktoś został z czymś jak Himilbach z angielskim*<sup>2</sup>), oikonimem (*Nie od razu Kraków zbudowano; życie jak w Madrycie*), choronimem (*Francja elegancja; za Chiny Ludowe/ludowe*), etnonimem (*Mądry jak Polak po szkodzie; udawać Greka*), hydronimem (*zawracanie kijem Wisły*), oronimem (*olimpijski spokój*), heortonimem (*wystroić się jak stróż w Boże Ciało*) i hodonimem (*ruch jak na Marszałkowskiej*<sup>3</sup>). Jednak w związkach frazeologicznych obecne są nie tylko autentyczne nomina propria, co zilustrowały przywołane przykłady, lecz również nazwy fikcyjne. Do nich zazwyczaj zalicza się onimy mające pisarską genezę – są to m.in. nazwy bohaterów literackich, symbolicznych lub legendarnych postaci/stworzeń, baśniowych miejsc czy wykreowanych miejscowości, np. *moralność Kalego*<sup>4</sup>, *chocholi taniec*<sup>5</sup>, *za (czasów) króla Ćwieczka*<sup>6</sup>,

<sup>1</sup> Literaturę z tego zakresu zebrała Alicja Nowakowska (2010). Warto wymienić tu jeszcze teksty: Lecha Krajewskiego (1993), Aleksandry Cieślikowej (2003), Włodzimierza Wysoczańskiego (2006), Agnieszki Pieli (2015, 2023, 2023a), por. też zbiór z frazeologią eponimiczną Macieja Czeszewskiego i Katarzyny Foremniak (SEF).

<sup>2</sup> Zwrot nawiązuje do anegdoty o aktorze Janie Himilbachu, który na pytanie, dlaczego odrzucił propozycję zagrania w obcojęzycznym filmie, odrzekł: „Pomyślcie sami – ja się nauczę angielskiego, a oni jeszcze gotowi odwołać produkcję filmu. I co wtedy? Zostanę jak głupi z tym angielskim” (WSJP PAN).

<sup>3</sup> Porównanie jest regionalizmem warszawskim.

<sup>4</sup> Kali – drugoplanowy bohater powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”.

<sup>5</sup> Chochół – symboliczna postać z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

<sup>6</sup> Ćwieczek – władca, o którym polska historia milczy. Rąbka tajemnicy o Ćwieczku uchylił Tymoteusz Lipiński, objaśniając genezę frazy *Było to za króla Ćwieczka i brata jego Gwoździa*: „Ów Gwoździec w mowie ludu przytaczany, jest zapewne Leszek II, o którym wzmiankują bajeczne dzieje: że po śmierci Przemysława, czyli Leszka I około 784 r. gonitwa konna do słupa miała okazać następcę narodowi. Zdażył do kresu Leszek, gdy innych jeźdźców przez zakopane na placu gwoździe od mety zatrzymał” (1855: 58).

*Sezamie, otwórz się*<sup>7</sup> (USJP), *ktoś, coś jest (jak) z Pipidówka/Pipidówki*<sup>8</sup> (WSFJP). Zdarza się, że omawiane związki mają źródło w filmach, np. *zasada Mamonia*<sup>9</sup> lub spotach reklamowych, np. *Spytaj Goździkowej*<sup>10</sup> (Kłosińska 2016: 24)<sup>11</sup>.

Wśród jednostek z nierzeczywistym komponentem onomastycznym interesującą grupę stanowią konstrukcje z nazwą, która niejako sytuuje się na pograniczu z nomen appellativum, reinterpretowaną etymologicznie, opartą na dowcipnej grze słów, wyzyskującą rozmaite skojarzenia znaczeniowe i brzmieniowe wyrazów<sup>12</sup>. W artykule właśnie tego typu związkom poświęcę uwagę, zwłaszcza że językoznawcy podkreślają przy okazji poruszania rozmaitych kwestii frazeologii onomastycznej, że stanowią one ciekawe zjawisko językowe (np. Długosz 1993; Zaręba 1996, 1996a). Podstawowym celem niniejszych rozważań będzie charakterystyka występujących w obecnej i dawnej polszczyźnie związków z fikcyjną nazwą własną<sup>13</sup>. Postaram się przy tym wskazać przyczyny absencji językowej opisywanych frazeologizmów. Najpierw przedstawię materiał współczesny, potem omówię frazeologię historyczną.

1. W zasobie dzisiejszej frazeologii omawiana klasa związków wyrazowych nie jest liczna. W jej skład wchodzi głównie wyrażenia z fikcyjnym

<sup>7</sup> Speleonim Sezam – w baśni „Ali-Baba i 40 rozbójników” to jaskinia nieprzebranych skarbów.

<sup>8</sup> Pipidówkę wymyślił pozytywistyczny pisarz Michał Bałucki. Sukces jego powieści „Pan burmistrz z Pipidówki” (1887) przełożył się na sukces fikcyjnego miasta, które stało się symbolem głębokiej prowincji i zacofanego środowiska (Zaręba 1996a: 41).

<sup>9</sup> Inżynier Mamoń – postać z „Rejsu” w reżyserii Marka Piwowskiego, słynąca ze specyficznych upodobań artystycznych. W filmie wypowiada zdanie: „Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem”.

<sup>10</sup> Goździkowa – nazwisko stworzone dla potrzeb reklamy środka przeciwbólowego.

<sup>11</sup> Por. związki z (nie)prawdziwym odonimicznym neosemantyzmem, np. *himalaje artyzmu, obtudy, arogancji* (figuratywnie *himalaje* ‘najwyższy stopień natężenia czegoś’, *Himalaje* – najwyższy na ziemi łańcuch górski), *w roli kopciuszka, być/stać się kopciuszkiem, uważać za kopciuszka* (przenośnie *kopciuszek* ‘coś, co ze względu na zewnętrzne i najłatwiej postrzegane cechy jest lekceważone’, *Kopciuszek* – przezwisko bohaterki bajki) (WSJP PAN; zob. materiał zawarty w: Dereń 2005: 41–43; Rutkowski 2007: 210–219).

<sup>12</sup> Interesujące mnie nazwy fikcyjne – rozumiane tutaj jako nazwy niemające swoich desygnatów w rzeczywistości pozajęzykowej, lecz wzorowane na autentycznych onimach (utworzone zgodnie z regułami polskiego systemu onimicznego) lub zawierające aluzję onomastyczną do denotatów świata realnego – Czesław Kosyl sytuuje w trzech nurtach stylistycznych nazewnictwa literackiego, tj. etymologicznym, semantycznym i groteskowo-ludycznym (1998: 374–381).

<sup>13</sup> W artykule frazeologia rozumiana jest szeroko i obejmuje nie tylko właściwe związki frazeologiczne (tj. połączenia całkowicie lub częściowo zleksykalizowane), ale również przysłowia, choć wiadomo, że jednostki paremiologiczne mają w lingwistyce różny status (zob. m in. Lewicki, Pajdzińska 2001: 315).

nazwiskiem, powstałym w wyniku przekształcenia nazwy pospolitej w nazwę własną (onimizacja). Mowa o neosemantyzmach *Iks*, *Igrek*, *Zet*, będących komponentami potocznych określeń osób, których nie znamy lub których z jakichś względów nazwać nie chcemy, tj. *pan/pani Iks*, *pan/pani Irek*, *pan/pani Zet* (USJP, WSJP PAN). Oczywiście nieprzypadkowo u podstaw tych nazw stoją trzy znaki graficzne *x*, *y*, *z* – to najczęściej używane w matematyce litery symbolizujące niewiadomą<sup>14</sup>. Wskazane połączenia są realizowane również jako *pan Iksiński*, *pani Iksińska* oraz *pan Irekowski*, *pani Irekowska*, czyli z formacją wpisującą się w model nazwotwórczy nazwisk budowanych przyrostkiem *-ski* (Pielą 2015: 79). Tym samym formantem utworzony został fikcyjny antroponim *Łopaciński*, będący składnikiem eufemicznego określenia śmierci *pan Łopaciński* (od skojarzeń z łopata). Funkcję eufemizmów pełnią ponadto wyrażenia *pani Kościśta* oraz *pani Piasecka* – pierwsze z nich nawiązuje do wyobrażenia śmierci jako kościśtej staruchy, drugie natomiast stanowi aluzję do zwrotów mieszczących komponent *piach*, np. *iść*, *pójść do piachu* (*ziemi*, *grobu*), *ktos gryzie piach* (*ziemię*) (USJP, WSJP PAN; SEP: 146) (Treder 1988: 153; Szerszunowicz 2006: 383; Pielą 2015: 79). Dopowiedzieć należy, że derywaty *Łopaciński*, *Piasecka* nie są właściwe współczesnej polszczyźnie. Przekonuje o tym Aleksander Weryha-Darowski, który w swoim dziele paremiologicznym z XIX w. pisał, iż są to wyrażenia „[...] tak powszechne jak pacierz, a tak dawne, jak wyjście języka i nazwisk polskich [...]” (PPDar: 47; por. też PPBys: 75–76). Uzupełnię, że NKPP dokumentuje związki *ożenić się z Łopacińską*, *wyjsć za Łopacińskiego*, *pan Łopaciński* ‘umarł, grabarz go łopata poklepał’ (NKPP2: 349), *pani Piasecka* ‘zartobliwe określenie śmierci’ (NKPP2: 847) z odesłaniem do zbioru Weryhy-Darowskiego.

We współczesnym materiale frazeologicznym znajdują się ponadto humorystyczne wyrażenia: *na święty* (*święte*, *świętego*) *nigdy/Nigdy* ‘w terminie zbyt odległym, poza wszelką możliwością realizacji’ (USJP), ‘tak, że to, o czym mowa, nigdy się nie wydarzy’ (WSJP PAN) oraz *Matki Boskiej Pieniężnej/matki boskiej pieneżnej* ‘dzień wypłaty’ (USJP). Pierwsze z nich powie-la typ przysłów z autentycznym imieniem świętego, rozpoczynających się przyimkiem *na*, por. *Na świętego Grzegorza...* (*Na świętego Grzegorza idzie zima do morza*), *Na święty Antoni...* (*Na święty Antoni pierwsza się jagódka zapłoni*), zaś drugie utworzone zostało na wzór rzeczywistych nazw święt, np. *Matki Boskiej Zielnej*, *Matki Bożej Bolesnej* (Treder 1988: 154; Zaręba

<sup>14</sup> *Zet* używane jest też w odniesieniu do miejscowości: „Przebywać w miejscowości Zet” (USJP).

1996: 36; Szerszunowicz 2006: 385)<sup>15</sup>. Dodam, że powiedzenie *Matki Boskiej Pieniężnej* pojawiło się w języku niedawno – według NKPP jego pierwsza rejestracja przypada na lata 50. XX w. (NKPP2: 410). Z kolei jednostka z komponentem *nigdy/Nigdy* ma długą tradycję w rodzimej mowie – znana była na początku XVII w., o czym świadczy jej notacja w pierwszym zbiorze polskich paremii Salomona Rysińskiego (PPRys, *Centuria Nona*, w. 91; NKPP2: 625). Co ciekawe, ów frazeologizm w przeszłości współfunkcjonował z innym wyrażeniem o znaczeniu ‘nigdy’, mieszczącym nieprawdziwe miano świętego, tj. *Na święty Adam* (SL, SWil, SW) (Treder 1988: 154; Piela 2015: 82)<sup>16</sup>. Warto jeszcze zauważyć, że niektóre interesujące mnie jednostki z heortonimem mają ograniczony zasięg zastosowania. Za przykład służyć mogą frazeologizmy zaczerpnięte z mowy studenckiej, np. *Matki Polskiej Pieniężnej*, *świętej Pieniężnej* (transformacja *Matki Boskiej Pieniężnej*), *świętego Jana z Banku*, *święty Jan z Banku*, *świętego Płacentego* (*Płacenty* – neologizm od *płacić*), *Matki Boskiej Alkoholowej*, *dzień świętej Stypki* (*stypka* – neologizm od *stypendium*) (SGS: 134).

Na grze słów bazują również związki *nie bądź żyła* – *nie bądź Żyła* (źródłem jest reklama, w której wystąpił skoczek narciarski Piotr Żyła), *ogniem i mieczem* – *ogniem i Mieciem* (od imienia piosenkarza Mieczysława (Miecia) Szcześniaka, który razem z Edytą Górniak wykonywał utwór „Dumka na dwa serca”, promujący film Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem”), czy *kto mieczem wojuje (ten) od miecza ginie* – *kto z Mieciem wojuje, od Miecia ginie*<sup>17</sup> (Z) (Piela 2015: 84). W omawianej klasie mieszczą się też wyrażenia wpisujące się w krąg nazw relacji rodzinnych: *ciocia Wikipedia*, *ciocia Wiki* ‘Wikipedia – encyklopedia internetowa’ (Z) (*Wiki* jako skrót od *Wikipedii* jest homonimem zdrobniałej formy imienia Wiktorja) oraz *wujek Google* ‘wyszukiwarka Google’ (OJ UW). Zawarte w nich elementy onomastyczne

<sup>15</sup> Jerzy Treder o fikcyjnych nazwach „wspieranych” przez identyczne nazwy autentyczne pisał, że stoją one na pograniczu z nomen appellativum, co znajduje odbicie w dwojakiej ich pisowni – wielką lub małą literą (1988: 153). Dotyczy to także związków różnie interpretowanych, np. *pijany jak bela/Bela*, *wyrwać się jak filip/Filip z konopi/Konopi* (Piela 2015: 77, 80–81).

<sup>16</sup> Por. dawne paremie *Na świętego Migdy, co go nie zobaczysz nigdy*; *Na święty Migdy, co nie bywa (nie będzie) nigdy* (NKPP2: 625) oraz gwarowe wyrażenia: *na święty Fic/Hic/Fryc* (Treder 1988: 154).

<sup>17</sup> Modyfikacja paremii spowodowała trywializację prawdy życiowej w niej zawartej (Buttler 1968: 140).

Powiedzenie, dobrze znane w głębokim PRL-u, nawiązywało do prominentnej postaci ówczesnego życia politycznego – Mieczysława Moczara, związanego z Urzędem Bezpieczeństwa, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, wojewody olsztyńskiego. Inne porzekadło dotyczące tej samej osoby i czasu: *Kto nie z Mieciem, tego zmieciem* – red.

występują tu w nowej funkcji – niby-antroponimów, por. też żartobliwe wyrażenie *wujek Dobra Rada* ‘osoba, która nieproszona poucza lub upomina innych’<sup>18</sup> (WSJP PAN).

Kończąc omawianie materiału współczesnego, podkreślić należy, że frazeologizmy z innymi typami onimów niż nazwy osobowe są dzisiaj rzadko spotykane. Słowniki notują zwrot *(po)jechać do Rygi* ‘(z)wymiotować’, który zasada się na podobieństwie brzmieniowym nazwy miejscowej i popularnej – skojarzenie Rygi z rosyjskim czasownikiem *rygać* ‘rzygać’ (SJPDor, USJP, WSJP PAN) (Treder 1988: 158; Zaręba 1996a: 44). Wymieniona konstrukcja nie jest nowa – opisał ją w swoim zbiorze przysłów Weryha-Darowski (PPDar: 122). Co ciekawe, ów związek kiedyś był realizowany w formie dłuższej, z innymi reinterretowanymi propriami: *pojechać przez Ząbki do Rygi; pojechać przez Ząbkowice do Rygi* (NKPP3: 116)<sup>19</sup>.

**2.** Historyczna warstwa frazeologiczna w porównaniu z materiałem współczesnym jest bardziej różnorodna, mieści bowiem nie tylko dominujące w omawianej grupie frazeologizmy z quasi-antroponimem, ale i jednostki z quasi-toponimem. Nadmienię, że charakteryzowane w tym punkcie połączenia pochodzą z różnych etapów rozwojowych polszczyzny. Prezentację dawnego materiału rozpocznę od omówienia jednostek z fikcyjnym antroponimem, a następnie przedstawię frazeologię mieszczącą nazwy geograficzne.

**2.1.** Omawiając klasę wygasłych połączeń z osobową nazwą własną, zaakcentować należy, że wchodzące w jej skład frazeologizmy z quasi-imieniem liczą zaledwie kilka jednostek, przy czym ich człony onomastyczne to imiona wyłącznie męskie. Natomiast całkiem bogaty zbiór stanowią konstrukcje z fikcyjnym nazwiskiem żeńskim lub męskim utworzonym od formy apelatywnej formantami *-ski* lub *-cki*, czyli przyrostkami budującymi najpowszechniejszy typ polskich nazwisk (kiedyś szlacheckich). Obecne są też formy wywodzone wprost od apelatywów lub innych nazw własnych, nieposiadające osobnych formantów nazewniczych (Kosyl 1998: 377; 2001: 439–440). Wiadomo, że odapelatywne nazwiska pośrednio wiążą się

<sup>18</sup> Wyrażenie nawiązuje do postaci oficera milicji w filmie „Miś” w reżyserii Stanisława Barei.

<sup>19</sup> NKPP notuje zwrot *masz pozdrowienia od Hali Mirowskiej* (NKPP1: 776), który przywodzi na myśl prawdziwe personalia kobiety – w istocie chodzi tu o nazwę hali targowej w warszawskiej dzielnicy Mirów (Treder 1988: 150). Połączenie jest datowane na drugą połowę lat 50. XX w., niewykluczone więc, że wciąż występuje ono w mowie starszego pokolenia warszawiaków.

z jakąś cechą człowieka. W wypadku godności sztucznie utworzonych chodzi właśnie o wyrazistość asocjacyjną nazwisk, o kojarzenie ich z pospolitymi wyrazami bazowymi.

**2.1.1.** Wśród przykładów ze sztucznym nazwiskiem żeńskim uwagę zwracają żartobliwe frazeologizmy dotyczące kobiecego usposobienia. Przypisaną płci pięknej opieszałość ilustrują połączenia *pani/panna Guzdralaska, wybiera się jak panna Guzdralaska do ślubu* (NKPP1: 769, SWil, SW) (zob. *guzdralski, guzdralaska* w SL). Kobiętę nadmiernie gadatliwą określano w przeszłości mianem *panna Trzepałkowska* (NKPP3: 541) (zob. *trzepałkowski, trzepałkowska* w SW) (Nowakowska, Tomczak 2003: 458). Zaś osoby niespokojne, będące ciągle w ruchu nazywano *panią/panną Kręcicką* lub *Kręciejewską*. Ów związek charakteryzował również mężczyzn: *pan Kręcicki/Kręciejewski* (NKPP2: 202) (zob. *kręcicki, kręcicka* w SJPDor).

W materiale znajdują się także połączenia informujące o kokieteryjnej naturze kobiet oraz ich nieobyčajnym prowadzeniu się, np. *panna/pani Umizgalska* ‘o zalotnicy’ (NKPP3: 589) (zob. *umizgalska* ‘kokietka’ w SL, SWil, SW, SJPDor), *pani Daradzkiej córeczka* ‘o zalotnej, która „daje rada”’ (NKPP1: 411), *panna Modlińska* ‘kobieta lekkich obyczajów’ (NKPP2: 516). Spośród wymienionych jednostek zagadkowe wydaje się wyrażenie z komponentem *Modlińska* – wyjaśnienie jego genezy wymaga odwołania do minionych realiów. Współcześnie skłonni byłibyśmy łączyć to fikcyjne nazwisko przewrotnie z czasownikiem *modlić się*, tymczasem pochodzi ono od nazwy własnej Modlin – warownej twierdzy wzniesionej z rozkazu Napoleona na początku XIX w. Weryha-Darowski pisał, że współpraca przy budowie fortecy ludności cywilnej z jej załogą niekorzystnie wpłynęła na obyczaje miejscowych kobiet, „[...] ztąd w okolicy poszły w przysłowie. *Panna Modlińska* znaczy tyle, co kobieta podejrzanego albo złego prowadzenia. *Nie Modlińskam* odpowiada staremu wyrażeniu *Nie Dorotkam*, to jest nie dam się uwieść” (PPDar: 53).

Na aktualności straciły jednostki z antroponimem *Brzozowska*, personifikującym ciężki, bicie: *panna/pani Brzozowska* ‘rózga’, *powąchasz/poznasz/zobaczysz się z panią Brzozowską* ‘dostaniesz różgi’ (SW, NKPP1: 207). Ów sztuczny onim łączył się z dawnym wymierzaniem kary wtkami brzozowymi, o czym mówiło zapomniane przysłowie *Dębowa wić uczy robić, a brzozowa rozum dawa* (PPRys, *Centuria Tertia*, w. 46). Zresztą wyrażenie *brzozowa wić* występowało w metaforycznej treści ‘chłosta różgą brzozową’ (SL, SWil, SW). Z użycia wyszło także żartobliwe określenie baby-znachorki, trudniącej się akuszerią, dawniej babieniem – *panna Babska* (NKPP1: 46, PPDar: 2, PPBy: 74). Co ciekawe, starą treść słowa *babka* ‘kobieta wiejska

pomagająca przy porodach, lecząca ziołami, zajmująca się znachorstwem i wróżbami' zachował do naszych czasów frazeologizm *na dwoje babka wróżyła*, wywodzący się z paremii *Na dwoje babka wróżyła, albo umrze, albo będzie żyła* (USJP, WSJP PAN).

**2.1.2.** Występujące w dawnej frazeologii jednostki z imieniem męskim stanowią rodzaj zabawy słownej, wykorzystującej homofonię językową, co ilustrują związki: *Lepszy Tomasz niż Jadam*; *Lepszy pan Tomasz niżli pan Jadam* 'lepiej brać niż dawać'; *Lepszy Tomasz niż Niemasz*; *Wołę Tomasza niż Niemasza* 'lepiej mieć niż nie mieć' (NKPP3: 519); *Minął Jakub, nastał Tomasz* (NKPP1:819), por. Tomasz = *to* + *masz*, Jadam (dawna forma imienia Adam) = *ja* + *dam*, Jakub = *ja* + *kup*, Niemasz = *nie* + *masz* (Krajewski 1993: 390; Pielą 2015: 83–84). Warto podkreślić, iż takie sprzeczne z normą „rozrywanie” wyrazów i wyodrębnianie w nich znaczących części składowych to najbardziej powszechny i zarazem najstarszy rodzaj dowcipu słowotwórczego (Buttler 1961a: 290–292)<sup>20</sup>. Cechą derywatów żartobliwych jest też „podszywanie się” pod inne leksemy – w ten sposób powstał fikcyjny antroponim *Sobestian*, przypominający rzeczywiste imię Sebastian, będący składnikiem wyrażenia *najlepszy lokaj Sobestian* 'najlepiej usłuży sobie każdy sam' (NKPP3: 263) (Buttler 1961: 118).

**2.1.3.** W zasobach współczesnej frazeologii nie odnajdziemy wielu związków z nieautentycznym nazwiskiem męskim. Wycofały się połączenia mówiące o opilstwie mężczyzn, np. *żyje jak Antałowicz* (NKPP1: 23) (*antałowicz* 'pilnujący antałów, tj. wypijający je, pijak, dusikufel', SL, SWil, SW; od *antał* 'beczka na wino lub piwo'), *Chmielnicki to czyni* (SL) (połączenie oparte na grze słów: Bohdan Chmielnicki – hetman zaporoski, *chmiel* jako metonimiczne określenie trunków<sup>21</sup>), *zobaczyć/spotkać się z Malinowskim*; *dostać pana Malinowskiego*; *rznać Malinowskiego*; *Malinowski go wybił*; *uciąć Malinowskiego* 'upić się, wymiotować' (NKPP2: 376; SW) (*malinowski* 'wymioty', SW<sup>22</sup>). Próby czasu nie wytrzymał też związek *uciąć Chrapickiego/Chrapowickiego* 'chrapać, spać twardo', który występował także w postaci

<sup>20</sup> Na absurdalnej etymologii bazują wyrazy: *Bojkot* 'kot Boya Żeleńskiego', *Kazirodca* 'ojciec Kazi', *balsam* 'bal z udziałem jednej osoby', *jelen* 'żarłoczny nierób' (za Buttler 1961a: 293–294).

<sup>21</sup> Linde tak wyjaśnił genezę związku: „jest to żartobliwa przymówka do sławnego herszta Kozaków zbuntowanych za Jana Kazimierza; a oraz do chmielu, trunku, pijaństwa” (SL; Pielą 2015: 78–79).

<sup>22</sup> SW informuje zdawkowo, że leksem *malinowski* wzięło początek ze znanej anegdoty.



*czytać dzieło Chrapickiego* (NKPP1: 291; SW, SFJP) (*chrapicki, chrapowicki* ‘sen, drzemka’, SW) (Piela 2015: 78)<sup>23</sup>.

Nie przetrwały w polszczyźnie powiedzenia uczące racjonalnego gospodarowania pieniędzmi, np. *Kupniowskiego w tym użyć trzeba, Darmowskiego proszę zaniechać* ‘rzecz dobrą trzeba kupić, darmo się jej nie dostanie’ (NKPP2: 252, zob. notację w: SL, SWil, SW); *Lepszy pan Odbieralski niż pan Wydawalski; Niech będzie pan Odbieralski większy niż pan Wydawalski* ‘dachód winien być większy niż rozchód’ (NKPP2: 680); *Niech nie będzie Wydawalski większy niż pan Dochodalski* (NKPP3: 791) (zob. PPBys: 75; Treder 1988: 152). W niepamięć odeszły również porównania informujące o nieudanych transakcjach handlowych: *wyszedł jak Ciemniowski na rakach* ‘źle wyszedł’ (NKPP1: 315) (od *ciemny* ‘człowiek zacofany, ograniczony’); *zarobił jak Sankowski na saniach* ‘nic nie zarobił’ (NKPP3: 143) (od *sanie* – powtórzenie tego samego morfemu w nazwie obiektu i subiektu) (Krajewski 1993: 388; Piela 2015: 78)<sup>24</sup>. Wywołanie efektu humorystycznego przez użycie pnia homonimicznego w urabianiu antroponimu obrazują też związki, np. *spisał się jak Grabski/Zgrabski w tańcu* ‘niezgrabnie; nietaktownie się znalazł’ (NKPP3: 811; PPDar: 26); *maże się jak Mazepa* ‘o dzieciach rozkapryszonych, mazgajach’ (od *mazać się* ‘płakać’, *mazepa* ‘płaczliwe dziecko; osoba skłonna do płaczu; mazgaj’) (NKPP2: 418; Karłowicz 1879: 388) czy *wyrwał się jak Konopacki*<sup>25</sup> (od *konopie*) (NKPP2: 115).

Do językowego lamusa trafiły jeszcze inne wyrażenia z fikcyjnym odaplatywnym antroponimem, np. *Nózka pan* – tak mówiono ‘o ratującym się ucieczką’ (NKPP2: 635); *gość pan Strączek* ‘nowalijka’ – określenia tego używano „W niektórych miejscowościach przy podawaniu na stół pierwszy raz młodego grochu lub fasoli w łopatkach” (PPDar: 85; NKPP3: 330). Niektóre stare konstrukcje zawierały w swoim składzie niby-antroponim oparty na potocznym leksemie *sobek*, zdefiniowanym w SL jako ‘samoświec, samolub, siebielubiec, siebierad, siebieradzki, sobiedobrski, sobiegarn, egoista’, np. *Łatwiej u nas o Sobka niżli o Wiernka; Pierwej Sobkowi, potem Dobkowi; Rządowa czy domowa rzecz będzie – Sobek przodkuje wszędzie; To rzecz przekłeta, że każdy najprzód o Sobku pamięta; Sobiedobrski – matodobrski* (PPDar: 82–83; PPBys: 75; NKPP3: 263). A dawne wyrażenie *sobek z niego* realizowane było jako *ma oczy Sobieskiego* lub *pan Sobieski z niego* (NKPP3: 263).

<sup>23</sup> Zwrot ze słowem *Chrap(ow)icki* występuje w języku rosyjskim (SeBr).

<sup>24</sup> Jednostką wyjściową jest zwrot *wyszedł jak Zabłocki na mydle*, por. też wygasłe związki: *wyszedł jak Trentowski na jajach/jak Niemojewski na gęsiach/jak Odziński na śle-dziach* (za NKPP).

<sup>25</sup> Zob. przypis 15.

W materiale dawnym występują żartobliwe jednostki naśladowujące strukturę obcych nazwisk, np. *graf de Socha* (NKPP1: 731; PPBys: 171) (*socha* ‘prymitywne narzędzie do orki’), *hrabia de Golis* (*goły* ‘biedny’), *hrabia de Mortus* (*mortus* ‘bieda, niedostatek, nędzny los’), *hrabia Wal go* (*w dupeę*) *deską* ‘powiedzenie uczniowskie naśladowujące cudzoziemskie nazwiska’ (NKPP1: 788; PPBys: 171), por. notowane przez S. Rysińskiego przysłowie *Comes de Wątory, gdzie jeden kmieć, a trzy dwory* ‘prześmiewczo o tych, którzy nie mając majątku, chwalili się swym rodowodem lub tytułami’ (PPRys: *Centuria Sexta*, w. 95; SL, SWil, SW, PPDar: 95), z którego początek wzięło wyrażenie *hrabia na Wątorach* ‘golec, mający tyle ziemi, ile zajmą wątory’ (SW, NKPP3: 628–629) (*wątor* ‘szpara w naczyniu z klepek’, SWil) (Treder 1988: 152; Nowakowska, Tomczak 2003: 459). Postawienie przed nazwiskiem tytułu arystokratycznego potęgowało efekt komiczno-karykaturalny opisywanych związków. Ironiczny wydźwięk miało w języku polskim zapomniane wyrażenie *Barnaba Fafuła* ‘ciamajda, niezdara’ (NKPP1: 558), w którym zestawiono rzadkie w Polsce imię męskie ze zmyślnym odapelatywnym nazwiskiem, wywodzącym się z wyrazu *fafuła* ‘nieodłęga, niezdara, safanduła’, poświadczonym jeszcze w SJPDor.

Uwagę zwracają również związki z onimicznym komponentem, który uległ częściowej apelatywizacji, np. *Wolę zawsze być Dzierżkiem/Dzierżyckim/Dzierżkim niż Czekałem* ‘lepiej mieć coś w rękę niż czekać’ (*Dzierżek* – synonim skąpca, od *dzierżyć* ‘trzymać’, *Czekaj* – zawiedziony wierzyciel, od *czekać*), *I Dzierżek, i Nieczuja* (*Dzierżek, Nieczuja* – nazwiska rodowe; przenośne określenie człowieka bogatego – dzierżącego pieniądze i zarazem nieczulego) (NKPP1: 538), *Kopeć i Skumina to jedna rodzina* (NKPP2: 139) (*Kopeć, Skumina* – litewskie nazwiska rodowe żartobliwie zestawiono z apelatywami *kopeć, komin*, por. *kopeć z komina*; PPBys: 73) (Kosyl 1998: 375; Nowakowska, Tomczak 2007: 142). Można przytoczyć więcej połączeń, w których rzeczywiste nazwisko łączono z nazwą pospolitą, np. *Dobra niedobra/nie dobra, bo grunt niebujny/nie bujny* (NKPP1: 443) czy *Kiedyś Koziół, idź do chlewu* (NKPP2: 181). Pierwsze z nich skrywa aluzję do nazwiska Bujno – właściciela wsi Dobra (Sandomierskie), drugie wyśmiewa ziemianina noszącego miano Koziół – ponoć ów obszarnek, będąc w mieście, rozpytywał o drogę do gospody, ale gdy wyszła na jaw jego godność, nieuprzejmie skierowano go do obory (PPBys: 74; PPDar: 42–43). Warte uwagi jest również określenie *to pan Częstochowa* ‘skąpiec, który często chowa grosze do mieszka’ (NKPP1: 374). Zawarta w nim nazwa miejscowa występuje w funkcji sztucznego nazwiska dosłownie odczytywanego (SL, SWil, SW, PPDar: 129)<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> Nazwa *Częstochowa* pochodzi od antroponimu *Częstoch*, a nie od słów *często* i *chować* (SeBr).

**2.2.** Historyczna warstwa frazeologiczna poza opisanymi dotąd związkami z nazwami osobowymi obfituje w jednostki z komponentem toponimicznym, skonstruowanym na zasadzie quasi-etymologii, dwuznaczności, homonimii (Długosz 1993: 254–255; Jaracz 2003: 451).

Najwięcej w materiale jest połączeń, w których wyzyskane zostały cechy asocjacyjne autentycznych nazw własnych i wyrazów pospolitych. Mowa o konstrukcjach z ojkonimem reinterpretowanym etymologicznie, np. *to dobra tabaka, bo spod Kijowa* ‘tzn. spod kija, kijem tarta, domowej roboty’ (NKPP2: 69); *spuścić do Kiszyniowa* ‘ukraść, schować do kieszeni’ (NKPP2: 70); *wyjechał do Kozienic* ‘dostał się do kozy, więzienia’ (NKPP2: 180); *do Leżajska, jak z dawna stare świadczą kwity, na Chmielnik i Winiary jest gościniec bity* ‘piwem lub winem podpity leży’; *zabierać się do Leżajska* ‘zabierać się do spania, leżenia’ (NKPP2: 298); *ma ręce jakby w Łowiczu bywał; był w Łowiczu* ‘nauczył się kraść, łowić na jarmarkach i odpustach w Łowiczu’ (NKPP2: 350); *przyjechała nędza do Swarzędza* ‘o człowieku skłonny do swarów’ (NKPP3: 355); *starosta przemyski* ‘o człowieku przebiegłym, przemysłnym’ (NKPP2: 1105); *przez Pępowo do Głodowa* ‘przejeść lub przepić majątek’ (NKPP2: 846); *pojechać do Wiednia* ‘przysunąć się do okna, do światła, do widna’<sup>27</sup> (PNDAR: 122). Jak widać, w składzie przytoczonych powiedzeń znajdują się nazwy miejscowości dużych, dobrze znanych (np. Kijów, Łowicz), jak również małych, prowincjonalnych (np. Głodowo, Pępowo – miejscowości koło Gdyni). Zainteresowanie wzbudzają też związki z choronimem *Portugalia*, brzmieniowo skojarzonym z wyrazem *portki*: *dostać po Portugalii* ‘być obitym, dostać po portkach’; *spuścić do Portugalii* ‘ukraść, schować do kieszeni portek’ (NKPP2: 1021).

Do grupy frazeologicznych kalamburów zaliczyć można dawne związki z rzekomo realistyczną nazwą własną. Sztucznie utworzona nazwa *Błędowie* (od *błąd*), definiowana w SWil jako ‘idealne miasto błędów, stolica błędu’ występuje w zwrotach *pojechać/trafić do Błędowia, być w Błędowie* ‘błądzić, wpadać w błąd, pokpić sprawę’ (por. *będziesz w Błędowie; pojechać/trafić do Błędowa* ‘zbłądzisz, omylisz się’; NKPP1: 116). Nieautentyczna jest również nazwa *Bywalice* (od *bywać*), występująca w zapomnianym przysłowiu *Bywał on widać i w Bywalicach* ‘nie lada bywalec, ma doświadczenie, nie z jednego pieca chleb jadał’ (SWil, NKPP1: 228). Jednostkę *być/bywać w Bywalicach* dokumentuje jeszcze SW, ilustrując jej użycie cytatem z utworu Józefa I. Kraszewskiego: „Przyznam się panu, żem w tych bywalicach nie bywał”<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Podobieństwo brzmieniowe nazwy *Wiedeń* (regionalizm galicyjski *Wideń*) i słowa *widno* (Długosz 1993: 225, 258).

<sup>28</sup> W SWil i SW opisywane nazwy zapisane zostały małą literą: *błędowie, bywalice*.

Można oczywiście podać więcej związków omawianego typu, np. *aboś z Głuchowa?* ‘czyś głuchy, nie słyszysz?’ (NKPP1: 666); *wybrać się, pojechać do Snowia* ‘iść spać’ (NKPP3: 262; PPDar: 121–122)<sup>29</sup>.

W ekscerpowanym zbiorze wygasłych frazeologizmów rzadkie są konstrukcje z hodonimem. Przykładem są związki *jak na Urwańskiej ulicy*; *Urwańska ulica*, definiowane w SWil jako ‘miejsce niebezpieczne, gdzie napadają i obdzierają’. Zawarty w nich człon proprialny wywodzi się z wygasłego przymiotnika *urwański*, występującego w znaczeniu ‘zbojecki, rozbójniczy’ (SWil, SW). Współcześnie próżno też szukać notowanego w SW wyrażenia *Zarwańska ulica*. Mieści ono fikcyjną nazwę drogi motywowaną apelatywem *zarwański* ‘pełen zamętu, nieładu, hałasu’, por. leksem *zarwanica* ‘targowisko pełne rozgardiaszu, hałasu, zamętu, nieładu’ (SW). Ów wyraz notuje jeszcze SJPDor, ale z adnotacją, że jego użycie ogranicza się do wymienionej konstrukcji (zob. notację w NKPP3: 584).

W tym miejscu przytoczę jeszcze dialogowo zbudowane powiedzenia z nierzeczywistą lub prawdziwą, lecz reinterretowaną, nazwą miejscową, które stanowią rodzaj zabawnych facecji ludowych, np. *Skąd jedziesz? – Z Kopyta. A kiej, kto pyta / Skądęś? – Niewiadomski spod Kopyta, a ten dureń, kto się pyta* (NKPP2: 1164; tak mówiono w celu zbycia kogoś); *Skąd to jedziecie? – Ze Sadłowa. – A dokąd? – Do Masłowa. – A jak się nazywacie? – Okrasiński. – O la Boga! Adyc to sama tłustość* (NKPP3: 137; Sadłowo, Masłowo – miejscowości położone w różnych rejonach Polski; aluzja do apelatywów: *masło, okrasalokrasić, sadło*); *Dlaczego nie ma w Polsce świń? – Bo jest Świnoujście, a nie ma Świnoprzyjścia* (NKPP3: 494; nawiązanie do utrudnień w dostawie mięsa w Polsce w latach 1945–1950).

\*\*\*

Zaprezentowany materiał językowy pokazał, że fikcyjne nazwy własne we frazeologii obecne są od dawna. Pozwolił dostrzec także, że cechą charakterystyczną opisywanej grupy frazeologizmów jest nietrwałość, większość bowiem historycznych jednostek wyrazowych współcześnie już nie występuje. Stan z przeszłości kontynuuje zaledwie kilka związków, np. *na święty Nigdy, pani Piasecka, pojechać do Rygi*. Przyczyny językowej absencji omawianych połączeń łatwo wytłumaczyć. Otóż jako konstrukcje humorystycznie nacechowane, zbliżone do kategorii dowcipu onimicznego, dzielą one los wszystkich żartów językowych, które zbyt spopularyzowane przestają już

<sup>29</sup> NKPP notuje regionalizmy: *czyś z Głupczyc?* ‘czyś zgłupiał?’ (NKPP1: 668); *iść do Łózkowic na bal; iść do Łózkowic pod Pierzynowice* (NKPP2: 298); *Idź do Pyrczyc* ‘nie gadaj głupstw’ (*pyrczeć* ‘gadać głupoty’) (NKPP2: 1159).

bawić i zaskakiwać, a tym samym ulegają zapomnieniu (Buttler 1989: 161; zob. Walczak 1992). Oczywiście o ich nieobecności w języku zdecydowały jeszcze inne czynniki, np. utrata obrazowości wynikająca ze zmiany lub zaniku realiów, por. jednostki z propriami: *Brzozowska*, *Modlińska*, *Świnioprzyjście* oraz wyrażenia będące tytułami arystokratycznymi: *hrabia de Socha*, *hrabia na Wątorach*. Istotną rolę odegrało tu również starzenie się słownictwa – wychodzenie z obiegu wyrazów i znaczeń stojących u podstaw fikcyjnych onimów, np. *antał*, *babski*. Zresztą dotyczy to niemal wszystkich notowanych w przeszłości przymiotników, od których bezpośrednio wywodzą się opisywane nazwy własne, por. *kręcicki*, *sobiedobrski*, *trzepałkowski*, *umizgalski*, *urwański*, *zarwański*. Współczesne słowniki rejestrują tylko wyraz *guzdralski* ‘powolny, flegmatyczny’, który w użyciu rzeczownikowym (*guzdralski*, *guzdralska*) jest synonimem *guzdrały*, *grzebały*, *marudy*. Nie bez znaczenia była tu także rywalizacja między współwystępującymi formami językowymi – tym faktem należy wytłumaczyć zanik wielu frazeologizmów, np. wyrażenie *panna Trzepałkowska* powieliło treść wyrazu *trzepaczka* ‘kobieta lubiąca trzepać, tj. prędko i bez uwagi mówić’ (SWil)<sup>30</sup>. Obecnie używamy zwrotu *trzepać językiem*, zresztą czasownik *trzepać* wciąż znaczy ‘mówić szybko, często bezmyślnie [...]; trajkotać, pleść’ (USJP).

Kończąc, chciałabym podkreślić, że fikcyjnych nazw własnych budowanych według modeli onimicznych (nazwiskowych, toponimicznych) w polszczyźnie stale przybywa. Przywołać można stworzone dla potrzeb marketingowych znaczące nazwy osobowe: *Jan Niezbędny* (nazwa firmy będąca antroponimem), *Kichalska Anna*, *Zarażalski Marian* (Łuc 2013: 195–196), czy zrodzoną przez lapsus lingua nazwę nieistniejącego państwa *San Escobar*<sup>31</sup>. W naszych czasach tego typu propria stają się często „bohaterami” internetowych memów – na bazie sztucznej nazwy *Jan Niezbędny* ukuto żartobliwe wyrażenie *Ban Niezbędny*, nawiązujące do słowa *ban* w znaczeniu ‘unieruchomienie komuś korzystania z jakiejś usługi internetowej, zastosowane za karę za naruszenie pewnych norm zachowania w Internecie’ (por. *dać komuś bana*, *dostać bana*) (WSJP PAN). Słyszałam też, że *Paweł Konieczny* jest humorystyczną nazwą ‘papieru toaletowego’ (Z). W sieci od jakiegoś czasu krąży dowcipne sformułowanie *a może by tak rzucić wszystko i wyjechać*

<sup>30</sup> Notowany w SW wyraz *trzepak* ‘ten, co trzepie – trajkocze, trajkot, świegot, papla’ wciąż w przenośni nazywa ‘człowieka szybko mówiącego lub roztrzępanego’ (USJP).

<sup>31</sup> Nazwę *San Escobar* ukuł polityk Witold Waszczykowski w wywiadzie dla mediów (2017). Od razu fikcyjny kraj stał się asumptem do żartów internetowych. W sieci powstała nawet mapa niby-państwa, na której umieszczono niemal 300 żartobliwych onimów o czytelnej semantyce, np. *El Pensio Netto*, *El Pensio Brutto*, *Pico de Waszczykowski*, *Vina Tusca* (zob. Bdyda, Warda-Radys 2018).

*polecieć do/na San Escobar*, pierwotnie realizowane z oronimem *Bieszczady*. Można sądzić, że współcześnie jednym z głównych źródeł nowych jednostek zawierających fikcyjne nomina propria będzie szeroko rozumiana cyberkultura, zwłaszcza memetyczna twórczość internautów.

### Skróty źródeł

- NKPP1 – Krzyżanowski J. (red.) (1969): *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. I. Warszawa.
- NKPP2 – Krzyżanowski J. (red.) (1970): *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. II. Warszawa.
- NKPP3 – Krzyżanowski J. (red.) (1972): *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. III. Warszawa.
- PPBys – Bystroń J. (1933): *Przysłowia polskie*. Kraków.
- PPDar – Weryha-Darowski A. (1874): *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*. Poznań, <<https://polona.pl/item/przyslowia-polskie-odnoszace-sie-do-nazwisk-szlacheckich-i-miejscowosci,MTeXOTA3Njk/165/#info:metadata>>, dostęp: 10.09.2023.
- PPRys – Rysiński S. (1618): *Przypowieści polskie*. Lubcz, <<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26159/edition/23658/content>>, dostęp: 13.09.2023.
- SeBr – Brückner A. (1970): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- SEF – Czeszewski M., Foremniak K. (2011): *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*. Warszawa.
- SEP – Dąbrowska A. (1998): *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa.
- SGS – Kaczmarek L., Skubalanka T., Grabias S. (1994): *Słownik gwary studenckiej*. Lublin.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa.
- SL – Linde S.B. (1994–1995): *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.) (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa.
- SWil – Zdanowicz A. i in. (red.) (1861): *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno.
- USJP – Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I–IV. Warszawa.
- WSFJP – Müldner-Nieckowski P., Müldner-Nieckowski Ł. (2022): *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Pomoc dla piszących*. Warszawa.
- WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.) (2007): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Kraków, <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 27.09.2023.
- OJ UW – *Obserwatorium Językowe UW*, <<https://nowewyrazy.uw.edu.pl/neologizmy.html>>, dostęp: 27.09.2023.
- Z – jednostki zasłyszane.

### Literatura

- Bdyda E., Warda-Radys L. (2018): *W żartach, ale na serio – odwołania do polskiej rzeczywistości politycznej w toponimii fikcyjnego kraju San Escobar*. „Język Polski” 3, s. 49–64.
- Buttler D. (1961): *O doucipie słowotwórczym*. „Poradnik Językowy” 3, s. 112–132.

- Buttler D. (1961a): *O dowcipie słowotwórczym (dokończenie)*. „Poradnik Językowy” 7, s. 289–309.
- Buttler D. (1968): *Polski dowcip językowy*. Warszawa.
- Buttler D. (1989): *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*. „Przegląd Humanistyczny” 8/9, s. 155–161.
- Cieślíkowa A. (2003): *Ile pięć miał Achilles? Nazwy własne we frazeologizmach – trochę historii, trochę współczesności*. [W:] *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. Bobrowski. Kraków, s. 61–66.
- Dereń B. (2005): *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*. Opole.
- Długosz K. (1993): *Nazwy miejscowe w przysłowiach*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 253–258.
- Jaracz M. (2003): *O nazewnictwie geograficznym we frazeologii (na podstawie Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich pod red. Julina Krzyżanowskiego)*. *Rekonosans badawczy*. [W:] *Metodologia badań onomastycznych*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 447–456.
- Jaracz M. (2003a): *Stereotyp onimiczny w przysłowiach polskich*. [W:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. Red. M. Białoskórska, A. Belchnerowska. T. 2. Szczecin, s. 113–123.
- Karłowicz J. (1879): *Przyczynek do zbioru przysłów, piosenek, ucinków i przypowieści od nazw rodowych i miejscowych. Dodatek*. „Dwutygodnik Naukowy poświęcony Archeologii, Historii, Lingwistyce”, nr 17, s. 384–388.
- Kłosińska K. (2016): *Skąd się biorą frazeologizmy? Źródła frazeologizmów i mechanizmy frazeotwórcze*. [W:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich*. Red. G. Dziamska-Lenart, J. Liberek. Poznań, s. 19–53.
- Kosyl Cz. (1998): *Nazwy własne w literaturze pięknej*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 363–387.
- Kosyl Cz. (2001): *Nazwy osobowe*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 431–445.
- Krajewski L. (1993): *Porównania z antroponimicznym komponentem*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 385–392.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A. (2001): *Frazeologia*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 315–333.
- Lipiński T. (1855): *Przysłowia i przypowieści od nazw panujących*, <<http://bc.wbp.lublin.pl/dlibra/plain-content?id=3244>>, dostęp: 07.09.2023.
- Łuc I. (2013): *Nazwy własne w ponowoczesnych tekstach reklamowych*. „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 13, s. 187–202.
- Nowakowska A. (2010): *Frazeologia a onomastyka, czyli frazeologia nazwoznawcza i onomastyka frazeologiczna*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. Red. R. Łobodzińska. T. 1. Łask, s. 97–106.
- Nowakowska A., Tomczak L. (2003): *Czy Zabłocki to Zabłocki? Nazwy własne w polskiej frazeologii*. [W:] *Metodologia badań onomastycznych*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 457–466.
- Nowakowska A., Tomczak L. (2005): *Funkcje nazw miejscowych w porównaniach frazeologicznych*. [W:] *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich 5. Opis, konfrontacja, przekład*. Red. M. Sarnowski, W. Wysoczański. Wrocław, s. 269–274.
- Nowakowska A., Tomczak L. (2006): *Jak daleko z Kołomyi do Grójca? Nazwy miejscowe w polskiej frazeologii*. [W:] *Onimizacja i apelatywizacja*. Red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz. Białystok, s. 553–561.
- Nowakowska A., Tomczak L. (2007): *Nazwiska jako składniki syntaktyczne przysłów*. „LingVaria”, nr 1, s. 135–143.
- Piela A. (2015): *Antroponimy jako komponenty związków frazeologicznych*. [W:] „Język a Kultura”. T. 25: *Struktura słowa a interpretacja świata*. Red. M. Misiak, J. Kamieniecki. Wrocław, s. 73–88.

- Piela A. (2023): *Nearby Ukraine... Choronyms related to Ukraine in Polish phraseology*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”. T. 57. Red. E. Woźniak, A. Dymitrova. Łódź, s. 89–102.
- Piela A. (2023a): *Nazwy miejscowe Kresów Wschodnich w zapomnianej polskiej frazeologii*. „Język Polski”, nr 3, s. 101–113.
- Rospond S. (1974): *O frazeologii nazewniczej*. „Prace Filologiczne”. T. XXV, s. 469–476.
- Rutkowski M. (2007): *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*. Olsztyn.
- Szerszunowicz J. (2006): *Reinterpretacja komponentów onomastycznych frazeologizmów jako problem translatoryczny (na materiale wybranych języków europejskich)*. [W:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 379–386.
- Treder J. (1988): *Nazwy własne we frazeologii zachodniostowiańskiej*. „Gdańskie Studia Językoznawcze” IV, s. 131–159.
- Walczak B. (1992): *Staropolski dowcip onimiczny*. „Prace Filologiczne”. T. XXXVII, s. 281–293.
- Wysoczański W. (2006): *Nazwy własne w porównaniach. Studium konfrontatywne frazeologii i paremii wybranych języków*. [W:] *Rozprawy Komisji Językowej XXXII*. Red. J. Miodek, W. Wysoczański. Wrocław, s. 67–95.
- Zaręba L. (1996): *Frazeologia antroponimiczna związana z kulturą i tradycją narodową. Polsko-francuskie i francusko-polskie studium porównawcze*. „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 30–42.
- Zaręba L. (1996a): *Frazeologia toponomastyczna związana z kulturą i tradycją narodową (polsko-francuskie i francusko-polskie studium porównawcze)*. „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 40–49.